Wydanie A. B. C. Cena 10 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93. TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, poniedziałek, 23 maja 1938 Nr 140

Wizyta patriarchy Mirona
to pogłębienie sojuszu polsko-rumuńskiego

Warszawa, 22. V. W dniu wczorajszym podczas obiadu wydanego w pałacu Prezydium Rady Ministrów na cześć premiera Rumunii patriarchy Mirona Cristea zabrał głos p. premier i podniósł, że naród polski, mający wiele wspólnych celów z narodem rumuńskim ceni sobie wysoko wszelkie przejawy współpracy i wierzy niezłomnie, że jest ona połączona z korzyścią obu stron. Pan premier zaznaczył, że **pobyt patriarchy na ziemiach Rzplitej jest jeszcze jednym dowodem zbieżności wysiłków Polski i Rumunii, wysiłków pozytywnych, bo mających na celu szczęście i powodzenie dwu zaprzyjaźnionych państw Rumunii i Polski.**

W odpowiedzi na przemówienie p. premiera Składkowskiego patriarcha Miron zaznaczył, że od najmłodszych lat — a zwłaszcza od zetknięcia się z polską młodzieżą uniwersytecką za granicą — marzył o niepodległości, zjednoczeniu i sławie sąsiednich narodów polskiego i rumuńskiego, zbliżonych do siebie wspólnym ideałem.

Obecnie z wielce odpowiedzialnego stanowiska politycznego, na które został powołany, **danym mu jest przyczynić się efektywnie, tak osobiście, jako też wspólnie z rządem rumuńskim do pogłębienia znaczenia tego dzieła politycznego, które z dniem każdym staje się coraz bardziej doskonałe, a mianowicie sojuszu, który wiąże oba zaprzyjaźnione narody.**

„Jestem szczęśliwy — mówił dostojny gość — że danym mi jest podkreślić przez obecną wizytę moją, w formie konkretnej, głębokie me zainteresowanie dla tego sojuszu, jak również wyrazić moje serdeczne uczucia dla szlachetnego i walecznego narodu polskiego, który od wielu wieków jest nie tylko bohaterskim narodem, lecz również potężnym czynnikiem cywilizacji i kultury w duchu narodowym i głęboko chrześcijańskim.

Drugi dzień pobytu prem. rumuńskiego w Polsce

Warszawa, 22. V. (PAT). W drugim dniu pobytu w Polsce, premier rumuński i patriarcha Miron Cristea obecny był w godzinach rannych w prawosławnej cerkwi metropolitalnej na Pradze na nabożeństwie, które odprawił arcyb. Aleksy w otoczeniu stołecznego duchowieństwa prawosławnego.

O godz. 13 metropolita Dionizy podejmował patriarchę Mirona i towarzyszące mu osoby, oraz członków ambasady rumuńskiej śniadaniem, w którym wzięli udział ze strony polskiej m. in. minister W. R. i O. P. Świętosławski, wicemin. Aleksandrowicz, dyr. dep. w min. sprawiedl. Krychowski, rektor Uniwersytetu J. P.

—oOo—

Zastępca Henleina u premiera Hodży

HENLEINOWCY ODPOWIEDZIALNI ZA UTRZYMANIE PODZĄDKU. — GWARDIA NARODOWA CZESKA NA ULICACH MIAST SUDECKICH.

Praga 22. V. (PAT). Zastępca Henleina poseł niemiecko-sudecki Frank odbył wczoraj konferencję z premierem Hodżą, na której uzgodniono, iż

partia niemiecko-sudecka weźmie na siebie odpowiedzialność za utrzymanie porządku publicznego na obszarze sudeckim.

Poseł Frank oświadczył, iż koniecznym warunkiem wypełnienia tego zadania jest umożliwienie partii jej czynności i niestawianie przeszkód. Premier Hodża wyraził zgodę na to. Tymczasem dziś rano przerywano bardzo często połączenia telefoniczne, a prawie

we wszystkich miastach obszaru sudeckiego pojawili się członkowie narodowej gwardii

czeskiej z bronią w ręku,

którzy patrolowali ulice. Poseł Frank udał się rano w towarzystwie posła sudeckiego Neuwirtha do premiera Hodży i zwrócił uwagę na powagę sytuacji, oświadczając przy tym, że w rękach rządu czeskiego leży danie partii niemiecko-sudeckiej możliwości wywiązania się z zadania utrzymania porządku na obszarze sudeckim.

Protest rządu węgierskiego w Pradze
przeciwko zamknięciu granicy

Budapeszt, 22. V. (PAT.). „Pester Lloyd" donosi: **Rząd czechosłowacki niezależnie od powołania rezerwistów zabronił również przechodzenia przez granicę obywatelom czechosłowackim do Węgier i węgierskim do Czechosłowacji.**

Jednocześnie rząd czechosłowacki wydał zarządzenia wojskowe na granicy węgierskiej. Zarządzenia te wywołały oburzenie w stolicy Węgier. Kroki rządu czechosłowackiego uważane są za niczym nie uzasadnione. Postępowanie rządu czeskiego zwłaszcza w chwili obecnej przed kongresem Eucharystycznym w Budapeszcie, który ma być manifestacją miłosierdzia i pokoju, należy uważać jako akt wyraźnie nieprzyjazny. Rząd węgierski oświadczył rządowi czechosłowackiemu, iż uważa zarządzenie zakazujące przekraczania granicy czechosłowacko-węgierskiej za akt mało przyjazny. Czechosłowackie czynniki kompetentne zapewniły, że zarządzenia będą niezwłocznie cofnięte.

Rząd nie wycofa gwardii narodowej

Berlin, 22. V. (PAT.). Z Pragi donoszą, że **podczas dzisiejszej rozmowy posłów sudeckich Francka i Neuwirtha z premierem Hodżą szef rządu czechosłowackiego odmówił wycofania narodowej gwardii czeskiej z obszaru sudeckiego.**

Starcia nie ustają

Berlin, 22. V. (PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Pragi, że w szeregu miejscowości doszło dziś do ponownych starć między ludnością czeską a niemiecką.

Uczestnicy Międzynar. Kongresu chemików u Ojca św.

Miasto Wat. 22. V. (KAP). Ojciec św. w ubiegły piątek przyjął na audiencji około dwustu uczestników międzynarodowego kongresu chemików, odbywającego się w Rzymie. Do zebranych Papież wygłosił przy tej okazji podniosłe przemówienie o wiedzy i prawdzie, życząc, aby studia uczonych chemików dały im to zadowolenie, które uzyskuje się zawsze przez badania zmierzające do zdobycia prawdy, przez co raz lepsze poznanie dróg, któr ymi Boski Mistrz wiedzie do prawdy do Boga płynącej i do Boga prowadzącej.

Wyjazd misji pontyfikalnej na Kongres Euch. w Budapeszcie

Citta del Vaticano 22. V. PAT. Kardynał Pacelli i członkowie misji pontyfikalnej na Kongres Eucharystyczny w Budapeszcie wyjechali dzisiaj rano z Rzymu do Węgier.

—o—

Zlot Kat. Młodz. Męskiej na Jasnej Górze

Katolicki Zw. Młodz. Męskiej wydał odezwę do członków wszystkich diecezjalnych K. S. M. m. w sprawie złotu-pielgrzymki na Jasną Górę. Zlot ten odbędzie się pod protektoratem ks. Kard. Kakowskiego i ks. Prymasa Kard. Hlonda.

W odezwie, podpisanej przez władze centralne Związków i prezydia wszystkich K. S. M. m. w Polsce, m. in. powiedziano:

„W dniach 17 i 18 września 1938 r. staniemy u stóp Jasnej Góry, by złożyć hołd Najświętszej Maryji Pannie i ślubować, że czynem apostolskim będziemy budowali Polskę Chrystusową.

Zlot odbywa się w roku jubileuszowym naszej pracy. Mija bowiem 25 lat od chwili, gdy potężny dziś ruch polskiej katolickiej młodzieży pozaszkolnej ujęty został w szersze ramy organizacyjne. Wiele trudności stanie przed nami. Trzeba je będzie zwalczyć mężnie, dając świadectwo tężyzny umysłu i woli. Albowiem 150.000 naszych członków to młodzież pozaszkolna, z trudem zarabiająca na życie, przeważnie uboga, często bezrobotna. Musimy się postarać, by każdy druh miał możność wyjazdu do Częstochowy na zlot. Zawczasu zbierajmy fundusze, oszczędzajmy, by także najuboższym członkom organizacji dopomóc do udziału w zlocie".

—oOo—

Konsolidacja w adwokaturze polskiej w Krakowie

Kraków, 22. V. W sobotę, w sali Tetmajerowskiej w pałacu Spiskim, odbyła się konferencja członków krakowskiego oddziału Zw. Adwokatów Polskich i innych zaproszonych na konferencję adwokatów Polaków z obszaru Apelacji Krakowskiej. W czasie konferencji omówiono stanowisko adwokatów Polaków wobec nowej ustawy o ustroju adwokatury oraz sprawę bliskich, związanych z tą ustawą, wyborów, mianowicie bezpośrednich wyborów do Naczelnej Rady Adwokackiej i wyborów pośrednich do Rady i do Sądu Dyscyplinarnego Krakowskiej Rady Adwokackiej.

W czasie dyskusji wyrażono jednomyślne **zapatrywanie, że wszyscy adwokaci Polacy winni solidarnie głosować na kandydatów do Naczelnej Rady Adwokackiej, postawionych przez zarząd Zw. Adwokatów Polskich, oraz na kandydatów Polaków z poza Związku, którzy zostaną zaproponowani do Rady i do Sądu Dyscyplinarnego i nie wchodzić w żadne pertraktacje z adwokatami-żydami, którzy w poprzednich wyborach stale majoryzowali mniejszość polską i dali dowody swego nieustępliwego stanowiska.**

Wyrażono również pogląd, że wysuwanie przez żydów do władz samorządu adwokackiego tych adwokatów Polaków, którzy naruszyli solidarność adwokatów Polaków w czasie poprzednich wyborów, należy uważać za akt wrogi, z którego adwokaci Polacy wyciągną odpowiednie konsekwencje.

W konferencji wzięło udział około 100 adwokatów. Przewodniczył mec. Rowiński.

—oOo—

Odprawa starostów grodzkich u premiera

Warszawa 22. V. PAT. Prezes rady ministrów i minister spraw wewn. gen. Sławoj-Składkowski przeprowadził w dniu 22 maja r. b. odprawę starostów grodzkich z miast wojewódzkich w sprawie uporządkowania miast i osiedli, połączoną z objeżdzeniem arterii wylotowych Warszawy oraz poszczególnych miejscowości na terenie pow. warszawskiego.

—oOo—

O mistrzostwo krak. Ligi Okręg.

		gier	punkt.	brm.
1.	Chełmek	16	25:7	46:17
2.	Fablok	17	24:10	60:22
3.	Makkabi	15	24:6	30:19
4.	Tarnovia	17	23:11	41:14
5.	Krowodrza	18	18:18	38:31
6.	Zwierzyniecki	17	18:16	28:22
7.	Podgórze	18	14:22	23:36
8.	Grzegórzecki	18	13:23	21:41
9.	Olsza	18	13:23	43:49
10.	Wawel	18	11:25	20:50
11.	Korona	16	9:23	21:38
12.	Nadwiślan	16	7:25	23:57
	Garbarnia	6	11:1	12:2

FABLOK—TARNOVIA 0:0

Tarnów 22. 5. (tel.) AJ. Po trudnej grze z obu stron mecz między powyższymi drużynami przyniósł wynik nierozstrzygnięty. Tarnovia zawiodła będąc obecnie w słabej formie, co uwidacznia się przede wszystkim w grze ataku, który stracił dużo ze swej bojowości. Fablok zagrał ładnie, okazując się jako drużyna twarda i dobra technicznie. Wyróżnili się z Fabloku Klimza i Riesner. Sędzia p. Stopa.

Z. S. CHEŁMEK—KROWODRZA 1:0

Chełmek, 22. V. (Tel.). Z. S. Chełmek w meczu z Krowodrzą uzyskał niskie zwycięstwo. Mimo to utrzymuje nadal prowadzenie w tabeli.

WAWEL — NADWIŚLAN 3:0 (1:0).

(t) Obie drużyny w poczuciu ważności wyniku tego spotkania zagrały b. ambitnie. Mecz był prowadzony żywo i ciekawie. Nadwiślan uległ, ale wynik jest nieco za wysoki, gdyż był drużyną równorzędną. Może jedynie pod koniec meczu Wawel wykazał przewagę. Do porażki Nadwiślanu przyczyniły się nienadzwyczajnie grające tyły, z których bramkarz był najsłabszym punktem, natomiast pomoc i atak w którym wyróżnił się Bartyzel, grały dobrze. Na przeszkodzie jednak do zdobycia bramki stał doskonale w tym dniu broniący bramkarz Wawelu Szczepański, najlepszy na boisku. W Wawelu prócz bramkarza dobrze zagrali: Smoleń w pomocy oraz w ataku Bobak i Klaja, zdobywca drugiej i trzeciej bramki, w czym ostatnią z pięknego przeboju, 1-szą uzyskał Wróbel. Sędzia p. Schneider J.

MAKKABI — OLSZA 1:0 (0:0).

(k) Gra na przeciętnym poziomie. Obie drużyny wystąpiły w niekompletnych składach. Początkowo przeważa Makkabi, jednak bez wyniku cyfrowego. Jedyna bramka padła z rzutu wolnego bitego przez Hauptmanna. Piłka odbija się o nogi obrońcy, zmienia kierunek i wpada do bramki.

Wysiłki Olszy dążące do wyrównania udaremnia obrona Makkabi, w której wyróżnił się Haber. Z Olszy wypadł b. dobrze Chowaniec. Bramkarz dobry interweniował w kilku groźnych momentach. Sędzia p. Zapiór dobry.

GRZEGÓRZECKI — KORONA 1:0 (0:0).

(w) Grzegórzecki osiągnął wreszcie upragnione zwycięstwo, odsuwając od siebie niebezpieczeństwo spadku do klasy A. Drużyna wykazała w walce z Koroną więcej ambicji, mając lekką przewagę przez cały czas zawodów. Bramkę zdobył najlepszy gracz Strugała. Sędzia nie uznał bramki uzyskanej przez Koronę, z powodu niedozwolonego atakowania bramkarza Grzegórzeckiego. Przebieg meczu spokojny i prowadzony fair. Sędzia p. Schneider junior.

GARBARNIA — PODGÓRZE 1:0 (1:0).

(c) Po ładnej i ciekawej grze Garbarnia odniosła nowe zwycięstwo, na które jednak grą swą nie zasłużyła. Podgórze grało b. ambitnie, czym wyróżnił się przede wszystkim Kasina II, pracujący i w ataku i w pomocy. Prócz niego doskonały jak zwykle Koczwara. Dla Garbarni bramkę zdobył z wyraźnego spalonego Skóra. Dobrze bronił też Jakubik; reszta przeciętna. Sędzia p. mgr Kopta dobry.

WISŁA I b — CRACOVIA I b 3:3 (3:2).

(f) Ambitna gra obu drużyn, z których Wisła miała więcej z gry do przerwy, a Cracovia natomiast po przerwie zagrała lepiej, lecz nie potrafiła swej przewagi uwidocznić cyfrowo. Bramki strzelili dla Wisły Kozłowski, Giergiel i Obtułowicz; dla Cracovii Wieruski, Madryga i Korbas jun.

——oOo——

TRÓJBÓJ LEKKOATL. PAŃ W KRAKOWIE.

W niedzielę na bieżni K. S. Cracovia odbył się trójbój lekkoatl. pań o mistrzostwo okręgu. Wyniki są następujące: 100 m: Deutscherówna (Mak.) 13,9, 2) Babrajowa (Legia) 14 i Preussnerówna (Cr.) 14; skok wzwyż: 1) Mazurówna (Cr.) 129 cm, 2) Deutscherówna 129, 3) Luksówna (Mak.) 124; oszczep: 1) Stachowiczówna (Legia 26, 28 m; 2) Deutscherówna 22,30, 3) Mazurówna 20,26; sztafeta 60×80×100×200: 1) Makkabi 1,03,4, 2) Cracovia 20 m z tyłu. Prócz tego odbyły się biegi panów 500 m: Podobiński (Cr.) 1,11,3 sek. okr.; 400 m: Dudek (Cr.) 55,4. Poziom zawodów b. niski.

O puchar Davisa

Wyniki dalsze pucharu Davisa są następujące: w Berlinie: Niemcy—Norwegia 3:0; w Marsylii: Francja—Monaco 2:0; w Belgradzie: Jugosławia—Anglia 1:0; w Sztokholmie: Szwecja—Szwajcaria 2:1; w Mediolanie mecz Polska—Włochy odłożono do niedzieli.

Wiadomości sportowe

Polska gromi Irlandię 6:0

Warszawa 22. V. (telef.). W międzypaństwowym meczu piłki nożnej rozegranym tu między Polską a Irlandią wspaniałe zwycięstwo odniosła reprezentacja Polski 6:0. Gra była bardzo ciekawa i stała na wysokim poziomie. Reprezentacyjna jedenastka naszych piłkarzy zareprezentowała się z jaknajlepszej strony. Doskonale bronił Madejski, w obronie wyróżnił się Szczepaniak świetnym rozbijaniem ataków Irlandczyków, w pomocy Nytz i Dytko bardzo pracowici wspierali atak Polski i w odpowiedniej chwili umiejętnie się cofali. W ataku zaś pierwsze skrzypce grali Piątek i Wilimowski, ten ostatni szczególnie dużą pracowitością. Najlepiej w ataku zagrał Szerfke, ale trzeba to złożyć na karb niezbyt częstych udziałów jego w meczach międzypaństwowych.

Irlandczycy mimo wysokiej przegranej okazali się jak z najlepszej strony, prowadząc grę otwartą przez cały ciąg meczu. Stoją oni na dobrym poziomie technicznym, a że tak wysoko przegrali, to nie z braku własnych umiejętności ile z powodu doskonałej gry drużyny polskiej.

Początek gry nie zapowiadał tak wielkiej przegranej Irlandczyków. Kilka obustronnych ataków zostaje zlikwidowanych przez obrony. Dopiero w 13 minucie rozpoczyna się seria bramek strzałem Wodarza. Następną bramkę uzyskuje znowu Wodarz w 31 m. Wynik do przerwy ustala w 45 min. Piątek.

Po przerwie już w 4 minu. Piątek podwyższa stan na 4:0. Całą widownię ogarnia entuzjazm gdyż nikt nie przypuszczał, aby Polska mogła tak łatwo pokonać dobrych piłkarzy irlandzkich. — Piątą bramkę zdobywa Wilimowski, a ustala wynik na 6:0 pod koniec meczu Wodarz.

Z Irlandczyków należy wyróżnić Flanagona i Davisa. Widzów 25 tys.

——oOo——

Kraków zwycięża wysoko „Diabłów Belgijskich" 8:1

Wic meczu niedzielnego opuszczający boisko Wisły zadawał sobie pytanie, czy piłkarze Krakowa tak bardzo przewyższają Belgów jak wskazuje to cyfrowo suchy wynik, czy też „Czerwone Diabły" są nie tak straszne jak to przysłowiowo malują. Zapewne i jeden i drugi czwnnik decydował w tym wypadku, lecz niemniej ważnym momentem był śliski teren, który musiał zniżyć górne loty szybkich, lecz ustępujących technicznie Krakowianom, piłkarzom belgijskim.

Trzeba jednak podkreślić, że zespół Krakowa grał wyjątkowo dobrze i ambitnie, akcje ataku prowadzone przez Korbasa były płynne i piękne dla oka, a co więcej skuteczne pod bramką.

Belgowie zastosowali w pierwszej połowie chytrze system beków do przodu i łapali co moment napastników Krakowa na spalonych, które sędzia p. Skowroński, lojalnie odgwizdywał ku niezadowoleniu części widowni. — W pierwszej połowie Belgowie pozbawieni zostali swego najlepszego zawodnika, Claessensa po zderzeniu z Pająkiem. Ze strony Krakowa na kilka minut zniesiono Gracza. Historia bramek jest następująca: Rozpoczął w 14 minucie Habowski, tem sam podwyższył po przerwie w 5 minucie. Zaraz potem piękna akcja Belgów przynosi im honorową bramkę ze strzału Desmeta. Dalsze bramki zdobywają: Artur 1, Gracz 2, Zembaczyński 2, ostatnia strzelona przez Habowskiego zbiegła się pra-

Widzów zebrało się 4.500.

Bielsko - Diabły Belgijskie 2:1 (1:1)

Pierwszy mecz Belgów w Polsce rozegrany w Bielsku przyniósł im niezasłużoną porażkę, do której przyczynił się słaby sędzia przez nieuznanie im trzech bramek. Belgowie wystąpili z rezerwą, oszczędzając najlepszych swych graczy na niedzielny mecz z Krakowem. Bramki zdobyli dla Bielska Rolnik i Rzepuś, dla Diabłów Belgijskich van Kerhoven.

Eliminacje lękkoatletyczne przynoszą słabe wyniki

Łódź, 22. V. (tel.). Eliminacje lekkoatletyczne przed meczem Polska z Francją jakie odbyły się w niedzielę nie przyniosły specjalnych sensacji. Przede wszystkim wielu zawodników wyznaczonych nie przybyło, a po drugie deszcz padający przeszkodził zawodnikom w uzyskaniu lepszych wyników. Techniczne wyniki są następujące.

400 m płotki: 1) Jurkowski 60,4; tyczka: 1) Mucha 3,50, 2) Klemczak 3,50; kula: 1) Gierutto 14,95, 2) Praski 14,75; 100 m 1) Trojanowski 11, 2) Zasłona; oszczep: 1) Dudzic 55,27; 110 m: 1) Niemiec 16, 2) Pajsker 16,8; 1.500 m: 1) Staniszewski 4,11, 2) Skolik 3,29; skok w dal: 1) M. Hofman 7,06, 2) Garnuszewski 6,69; 200 m: 1) Dunecki 23,2, 2) Ładnowski 23,4; dysk: 1) Gierutto 44,36, 2) Fiedoruk 43,11; 400 m: 1) Gąssowski 50,4; skok wzwyż: 1) Kalinowski 1.73, 2) Gierutto 1.67; 5.000 m: 1) Noji 15,32, 2) Herman (Wilno) 15,42,6; młot: 1) Więckowski 38,99, 2) Mikosz 37,32; 800 m: 1) Gąssowski 2,01,8, 2) Garczyński 2,08; 3 km z przeszkodami: 1) Kramek 10,24,8, 2) Flis 10,25,2; trójskok: 1) Hofman 13,56.

I Szwajcaria wygrywa z Anglią 2:1

W Zurychu odbył się w sobotę mecz między Szwajcarią a Anglią, niedawną pogromczynią Niemiec, który przyniósł niespodziewane lecz zasłużone **zwycięstwo Szwajcarii 2:1 (1:1).**

Aston Villa - Repr. Niemiec 2;1 (2;0)

W Stuttgarcie odbył się w niedzielę mecz między angielską Aston Villą a Repr. Niemiec, złożoną z najlepszych graczy. Niemcy ulegli mimo dobrej gry 1:2.

Poznań - Wrocław 6:4 (4:2)

Poznań, (tel.) W niedzielnym meczu piłkarskim w Poznaniu, Poznań pobił reprezentację Wrocławia 6:4.

——oOo——

Zawody kolarskie na torze Cracovii

W sobotę odbyły się na torze Cracovii pierwsze zawody kolarskie przy świetle elektrycznym. Inowacja ta spotkała się z uznaniem b. licznie zgromadzonej publiczności, toteż należy się spodziewać, że zawodów takich będzie w sezonie więcej, co na pewno przyczyni się do podniesienia poziomu kolarstwa w Krakowie, już i tak dosyć wysoko. Wyniki ciekawsze: bieg za prow. motorów I kl. 25 okr.: 1) Wandor (Cr.) za prowadzącym Bańdą, czas 12,10 min. 2) Włodarczyk (W-wa) za Gębalą; bieg sprinterów 2 okr.: Kupczak (Legia) 13 sek.; bieg za prow. mot. II kl. 10 okr.: 1) Łazar (Cr.) za Gębalą 4,10; wyścig 12 okr. dla juniorów: 1) Leśniak (Cr.); wyścig drużynowy z dwóch startów Kraków—Warszawa wygrał Kraków w składzie: Wandor, Łazar, Dąbrowiecki 5,21,4.

• • •

O mistrzostwo w szczypiórniaku

(t) W sobotę i niedzielę w dalszym ciągu mistrzostw szczypiórniaka, odbyły się w Krakowie następujące spotkania:

CRACOVIA — OLSZA 9:3 (5:0). W Cracovii zagrał znowu Lubowiecki, którego obecność odbiła się niezwykle dodatnio na grze Cracovii, a szczególnie jej ataku, doskonale przez niego kierowanym. Uzyskał on też sam 4 bramki, wykazując doskonałą dyspozycję strzałową. Dalsze bramki strzelili Filipkiewicz 2, Sycz 2 i Pachla 1. Dla Olszy, grającej słabiej niż ostatnio wszystkie bramki zdóbył Szostak. Sędzia p. Piotrowski.

WAWEL — WISŁA 6:5 (2:1). Ciężko wywalczone i nie całkiem zasłużone zwycięstwo Wawelu, gdyż Wisła mimo iż grała w ataku jedynie w trójkę: Kopta, Stok, Stefaniuk, zespołowo przewyższała Wawel. Był moment, gdy Wawel prowadził 5:1, a Wisła jednak wyrównała. W Wawelu doskonale bronił Kwasnycia, który głównie przyczynił się do zwycięstwa. Bramki zdobyli dla Wawelu Pytel 3, Ring 2 i Gaszczyk 1; lua Wisły Stok 3, Stefaniuk 1 i Kopta 1. Sędzia p. mgr J. Lubowiecki.

MAKKABI—GARBARNIA 3:2 (2:2)

Bramki zdobyli dla Garbarni Pirowski 2, dla Makkabi Portnoj 3. Sędziował p. Eberhardt.

WYROK ŚMIERCI W GRUDZIĄDZU.

Poznań, 22. V. (Tel.). W piątek późną nocą sąd w Grudziądzu ogłosił wyrok przeciwko Feliksowi Łykowskiemu i Herbertowi Krajewskiemu, który włamali się do mieszkania Niemki p. Loetfelbein i schwytani na gorącym uczynku, zastrzelili dwu stróżów nocnych Piszczaka oraz Widomskiego. Oskarżeni wypierali się początkowo winy, a następnie zaczęli ją zrzucać wzajemnie na siebie. Ostatecznie uznano Krajewskiego winnym współudziału w zbrodni i skazano go na 12 lat więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich, zaś Łykowskiego za dwukrotne zabójstwo sąd skazał na karę śmierci przez powieszenie.

Kalendarzyk katolicki

PONIEDZIAŁEK 23 MAJA. Św. Dezyderiusza. Wschód słońca 3:31, zachód 19:34. Długość dnia 16 godzin 3 minuty.

—oOo—

Kronika krakowska

ZMIANA ROZKŁADU JAZDY AUTOBUSOWEJ. Polski Związek Turystyczny podaje do wiadomości godziny odjazdu autobusów: do Olkusza przez Ojców—Skałę godz. 8,00 i 18,30, do Wolbromia godz. 17.00, do Skały 17.30, do Bielska godz. 10.28 i 16.30, do Wadowic 18.15, do Swoszowic o godz. 8.15, 10.30, 13.30, 16.00. nie będzie.

ODSŁONIĘCIE TABLICY KU CZCI ORKANA. W niedzielę odbyły się w Krakowie uroczystości ku czci Władysława Orkana. O godz. 10 odbyło się w kościele OO. Franciszkanów uroczyste nabożeństwo, o godz. 11 odsłonięcie tablicy pamiątkowej w domu przy ul. Brackiej 1, o godz. 12 akademia w Sali Saskiej pt.: „Orkanowe Wspominki“. Na program złożyły się produkcje chórów i przemówienie o Orkanie.

Z POWODU BRAKU PRACY WSKOCZYŁA DO WISŁY. W sobotę o godz. 14.30 w porcie Regulacji Polskiej w Płaszowie rzuciła się do Wisły 20-letnia służąca Helena Włodarczyk, robotnicy zdołali ją jednak uratować. Powodem usiłowanego samobójstwa był brak pracy. Włodarczykównę oddano do Pogotowia Opiekuńczego dla Dziewcząt przy ul. Kasztelańskiej.

DOROŻKA NAJECHAŁA NA ROWERZYSTĘ. Na ul. Krasińskiego spłoszył się w sobotę koń dorożkarski, skutkiem czego dorożka najechała na rowerzystę Władysława Bartoszewskiego, który doznał ogólnego potłuczenia ciała i okaleczenia nogi i ręki. Po opatrunku na stacji Pogotowia Ratunkowego, Bartoszewski skierowany został do szpitala św. Łazarza.

KOLEJKA PRZEJECHAŁA DZIEWCZYNKĘ. Na torze kolejki wodociągów miejskich przy ul. Ks. Józefa, kolejka przejechała w sobotę siedmioletnią dziewczynkę, Helenę Radwanównę, która doznała ogólnego potłuczenia. Dziewczynkę przewieziono na stację Pogotowia Ratunkowego, gdzie udzielono jej pomocy, po czym oddano ją pod opiekę rodziców.

—oOo—

Z żałobnej karty

ZMARLI W KRAKOWIE. Śp. z Kaweckich Waleria Rucińska, lat 64, wdowa; śp. Jadwiga Otocka, absolw. Konserwatorium Muzycznego w Krakowie.

—o—

Komunikaty

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.
Poniedziałek, 23. V. wieczorem: przedstawienia Nusic'a.
Wtorek, 24. V.: „Mariella“ Keith Wintera.
Środa, 25. V.: „Pani ministrowa“, komedia B.

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Kawiarnia na granicy“ i „Zawiniłam“ (Daniele Darrieux).
BAGATELA: „Ostatni akord“ (Lil Dagower, Willy Birgel) oraz „Folies Bergeres (Maurice Chevalier).
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 21 do 24 maja 1938 r. włącznie: „Robert i Bertrand“.
L. O. P. P. „Więzień królewski“.
MUZEUM: „Wyprawa na Mongo“ i „Piekielny wąwóz“.
PROMIEŃ: „Fortancerki“ (Betty Davies).
STELLA: „Pieśniarz Warszawy“ (E. Bodo).
ŚWIT: „Grobowiec Indyjski“ d. c. „Tygrysa Esznapuru“.
UCIECHA: „Prawda zwycięża“ (Paul Muni).
WANDA: „Groźny Bill“ w roli głównej Wallace Beery.
ZORZA: Od 21 do 24 maja 1938 r. „Książątko“.

—oOo—

Setna rocznica urodzin J. Matejki

Termin obchodu Matejkowskiego, wyznaczony początkowo na dzień 12 czerwca b. r., został przesunięty na czas późniejszy ze względu na to, że liczne imprezy, urządzane podczas „Dni Krakowa“, mogłyby kolidować z uroczystościami Matejkowskimi. Ponadto przygotowania do obchodu Matejki wymagają pewnego czasu.

Sekcja trwałego uczczenia pamięci Jana Matejki, pod przewodnictwem dziekana prof. U. J. dra Franciszka Waltera, podzieliła swoje czynności pomiędzy poszczególne komisje i dokonała wyboru przewodniczących komisyj w osobach: konserwatora Jerzego Remera (odnowienie polichromii Matejkowskiej w kościele Mariackim), rektora Józefa Gałęzowskiego (wzniesienie pomnika ku czci Jana Matejki w Krakowie), dziekana Władysława Jarockiego (wydanie pamiątkowej publikacji, poświęconej Matejce), prof. Ignacego Pieńkowskiego (wydanie albumu oryginalnych szkiców Matejki).

—oOo—

Śladami św. Wincentego à Paulo

Zjazd delegatek Związku Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia.

W obecnych czasach, gdy nędza szerzy się w zastraszający sposób, szczególnie doniosłe zadanie mają do spełnienia te stowarzyszenia, których celem jest niesienie pomocy ubogim. Piękny to cel, a ludzie, którzy temu celowi służą z zaparciem się siebie, zasługują na uznanie, tym bardziej, że w okresie panowania egoizmu miłosierdzie jest cnotą rzadką.

Do stowarzyszeń, działających w myśl zasady miłości bliźniego, należą **stowarzyszenia św. Wincentego a Paulo.** Kraków może być dumny z tego, że należy do miast, w których działalność tych stowarzyszeń jest bardzo żywotna.

Jak wynika ze **„Sprawozdania z działalności Związku Stowarzyszeń Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo na Metropolię Krakowską“** za rok 1937, Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia w Krakowie liczy **200 członków czynnych, 664 członków wspierających i 371 dobrodziejów.** W roku 1937 Stowarzyszenie wydało biednym 63.219 bonów na artykuły spożywcze, 29.370 obiadów i 4.553 śniadań.

Ale na tym nie ograniczała się działalność charytatywna Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia. Stowarzyszenie opiekowało się opuszczonymi dziećmi, wysyłając je na kolonie i półkolonie, a 15 dzieci umieściło w zakładach wychowawczych.

W 31 wypadkach wyszukano pracę bezrobotnym. Stowarzyszenie udzielało również biednym pomocy lekarskiej, rozdzielało lekarstwa, ciężko chorych umieszczało w szpitalach.

Doroczny Zjazd delegatek Związku Stowarzyszeń Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo na Metropolię Krakowską, który się odbył w Krakowie w dniach 21 i 22 b. m. był przeglądem działalności stowarzyszeń i dowiódł, że praca tych stowarzyszeń przynosi owoce.

Obrady Zjazdu toczyły się w domu św. Wincentego a Paulo przy ul. Warszawskiej 5. Obradom przewodniczyła wiceprezeska Rady Naczelnej, p. **Maria Służewska.** W Zjeździe brał udział w imieniu Ks. Metropolity, ks. Prałat dr **Bogdan Niemczewski,** dyrektor Stowarzyszenia ks. **Antoni Weiss,** radca mag. p. **inż. Stroka,** p. **Bandrowski radca,** województwa, p. hr. **Zofia Potocka,** p. **Maria Lossow** z Poznania i inni.

Zjazd rozpoczął się modlitwą, po czym **ks. Dyrektor** Weiss odczytał z życiorysu św. Wincentego a Paulo ustęp o opiece nad chorymi i ubogimi. Z kolei p. **Janowa Gumowska** odczytała protokół z ostatniego walnego zebrania. W zastępstwie prezydentki p. hr. Franciszkowej Potockiej powitała uczestników zjazdu i gości **p. Maria Służewska.** Następnie pani Gumowska odczytała sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia w r. 1937.

Referat p. t. **„Ideowe nastawienie pracy Pań Miłosierdzia“** wygłosiła p. Maria Lossow z Poznania.

W końcu ks. Prałat dr **Niemczewski** w imieniu Ks. Metropolity wygłosił piękne przemówienie, podkreślając wpływ dobrych uczynków na uświęcenie duszy człowieka.

Obrady zakończono modlitwą.

W drugim dniu Zjazdu odbyła się o godz. 8 rano Msza św. w kaplicy SS. Miłosierdzia przy ul. Warszawskiej 8. Po Mszy św. odbył się Kurs dla Zarządów i pań czynnych, zorganizowany celem udoskonalenia pracy charytatywnej w Stowarzyszeniach Pań Miłosierdzia.

Dziwne „przysposobienie“

Zapanowała u nas moda na różne „przysposobienia“. Jak z rogu obfitości sypią się najrozmaitsze pomysły, mniej lub więcej szczęśliwe, o „przysposobieniu“ zwłaszcza młodzieży do „życia“. O jednym z mniej szczęśliwych pomysłów dużo się w ostatnim czasie mówi w Krakowie.

Oto władze szkolne wydały instrukcję, wprowadzającą *przysposobienie sanitarne uczenic I klasy liceum ogólno-kształcącego.* Wszystko bardzo pięknie. Uznajemy w całej pełni pożyteczność a nawet konieczność zaznajomienia kształcących się dziewcząt z zasadami higieny; muszą jednakże budzić poważne zastrzeżenia *„ćwiczenia praktyczne“*, wprowadzone dla dziewcząt w krakowskich szpitalach i klinikach.

Wprowadzono mianowicie trzydniową „praktykę“, polegającą na tym, że uczenice były „odkomenderowane“ na różne oddziały szpitalne, między innymi także na oddział położnych (!). Podobno „asystowały“ także przy operacjach.

Opinia rodzicielska ustosunkowała się krytycznie do tej „praktyki“. Niewątpliwie zaznajomienie dziewcząt z obsługą chorych jest rzeczą pożyteczną. Należy jednak zachować pewne granice, *jakieś względy przyzwoitości, i to tak z uwagi na uczenice, jak i na chorych, dla których obecność młodych dziewcząt w sali szpitalnej jest niejednokrotnie krępująca.*

Może być, że chodzące po mieście pogłoski o wspomnianej wyżej szkolnej praktyce szpitalnej, oparte na opowiadaniach uczenic, są nieco przesadzone, w każdym jednak razie sprawa zasługuje na to, aby kompetentne władze szkolne należycie ją wyjaśniły i sprowadziły „przysposobienie sanitarne“ do właściwych granic.

* * *

Dowiadujemy się, że uczenice jednego z krakowskich liceów w czasie przeprowadzania „przysposobienia sanitarnego“ **asystowały przy operacjach z zakresu ginekologii.** Takie metody przeprowadzania „przysposobienia sanitarnego“ wywołały w kołach pedagogicznych **duże poruszenie.** Zajmowała się nimi konferencja dyrektorów a także Kuratorium krakowskiego okręgu szkolnego. Wynikiem narad i konferencji jest **instrukcja, wydana przez Kuratorium dla liceów, która na przyszłość zapobiegnie podobnym wydarzeniom.**

Ze swej strony zaznaczamy, że do kontroli sposobu przeprowadzania przysposobienia sanitarnego winni być powołani rodzice, którzy przecież przede wszystkim mają prawo do wychowywania swych dzieci.

Katastrofa samochodowa
koło „Cichego Kącika“

W niedzielę około godz. 12 koło „Cichego Kącika“ uległ katastrofie samochód pocztowy, wiozący członków Pocztowego Przysposobienia Wojskowego na strzelnicę na ćwicz. Jadący z wielką szybkością samochód wywrócił się na zakręcie, skutkiem czego dwanaście osób odniosło rany.

Najciężej ranny został Stanisław Karaś, który po przewiezieniu do szpitala Ubezpieczalni Społecznej zmarł około godz. 4 po południu. Ciężkie rany odnieśli **Bolesław Królikowski, który** doznał wstrząsu mózgu i jeden członek P. W., który ma złamane prawe ramię.

Lżej ranni są: Jakub Warchała, dr Jan Dadak, Stan. Muszyński, Miecz. Karp, Zbigniew Karp, Wilhelm Schindler, Wiktor Pałka i Olga Wydrówna.

Tragiczny zgon księdza

W sobotę, w godzinach południowych zmarł w Krakowie w tragicznych okolicznościach ś. p. ks. **Stefan Tenerowicz.**

Ks. Tenerowicz, kapłan diec. Detroit w Stanach Zjedn., przybył przed paroma laty do Krakowa na studia uniwersyteckie. **Był słuchaczem filozofii na U. J.** W sobotę zamierzał wraz ze swoim przyjacielem, ks. prof. Śledziem, również kapłanem diec. Detroit, udać się do Lwowa, gdzie miał spotkać się z bratem. W godzinach południowych udał się do łazienki domu Księży Emerytów (ul. św. Marka 10), w którym mieszkał. Ponieważ zauważono jego nieobecność przy obiedzie, zaczęto go szukać. Po otwarciu z trudem drzwi do łazienki, znaleziono zimne już ciało ś. p. ks. Tenerowicza. Ustalono, że ś. p. ks. Tenerowicz **uległ zatruciu gazem, i chcąc się ratować przed śmiercią, usiłował wyjść z łazienki. Jednak zwalił się z nóg przy samych drzwiach, rozcinając sobie przy tym skroń.**

—o—

NOWOŚCI WYDAWNICZE

Z. HERWICHOWA: „Jej pierwszy tatuś“, Warszawa, Dom Książki Polskiej, 1938, str. 181.

Zbiór nowel na temat ujemnych skutków alkoholizmu. Napisane zręcznie. Tak zręcznie, że czytelnik nie prędko połapie się, iż ma do czynienia z tendencją.

TAMARA SOŁONIEWICZ: „Wspomnienia tłumaczki Inturista“, Warszawa, wyd. „Biblioteka Polska“, 1938, str. 310.

Autorka „Wspomnień“ wglądnęła nieco w zakamarki życia w Bolszewii. Jako tłumaczka „Inturista“, który obcokrajowców obwozi po Rosji, mogła oglądać bezpośrednio blichtr i oszustwo oficjalnej Rosji. Wozi się cudzoziemców tylko tam, gdzie jest coś do oglądania i każe się mu nie tylko zachwycać, ale jeszcze wysyłać fałszywe raporty o „postępach“ Rosji sowieckiej. Niezapomniane są strony poświęcone oprowadzaniu wycieczki angielskich robotników z p. Cookiem na czele w r. 1928.

JÓZEF POLLAK: „Paweł Chryć“, Warszawa, wyd. „Biblioteki Polskiej“, 1938, str. 220.

Ma to być powieść. Jest zaś ramotą, która przez jakieś nieporozumienie wyszła drukiem... Historia Chrycia nie zawiera prawdy psychologicznej, nie ma też w niej żadnej ideologii. Po prostu nic.

WANDA BRZUSKA: „Stary Lamus“, Warszawa, M. Arct, 1938, str. 147.

Historia dla młodzieży, jakich wiele. W miarę harcerska, w miarę patriotyczna... Opisuje wyprawę małych szczeniaków do starego lamusa, który zawiera pamiątki powstania 1863 r. Powieść kończy się wybuchem wojny światowej. Cechuje ją zdrowa ideologia, potoczysty styl opowiadania, i pewien romantyzm przygód.

JAN MOSDORF: „Wczoraj i jutro“, t. II, Warszawa, „Prosto z mostu“, 1938, str. 250.

Mosdorfa znamy z tyg. „Prosto z mostu“. Cechuje go uporczywość w poszukiwaniu rozwiązań. Ten młody człowiek nie chce iść utartymi szlakami. Szuka własnych. Poświęcił im tom II swej książki „Wczoraj i jutro“.

Zapewne nie jest to książka dojrzała w każdym calu. Lecz, która jest tak dojrzała, by w niej nic nie można było zmienić?

Mosdorf rzuca pomysły „radykalne“ i pojęcia „radykalne“. Np. — żąda wywłaszczenia „obcych kapitalistów“ bez odszkodowania, także żydów. Na jakiej podstawie? Na tej, że „własność jest funkcją społeczną“... Błędna podstawa, błędny i wniosek. Własność nie „jest“ funkcją społeczną, tylko „ma“ funkcję społeczną do spełnienia. A ta zasadnicza różnica, mianowicie ontologiczna, pojęć. Funkcją społeczną jest w systemie Marksa, w Sowietach. W krajach cywilizacji zachodniej jest instytucją prawa naturalnego, która ma indywidualne i społeczne funkcje do spełnienia. Jest instytucją nienaruszalną, choć jej ustrój (posiadanie) jest zmienny. Naruszeniem jej jest nie tylko przejście na kolektywizm ustrojowy, ale i przyjęcie zasady o wywłaszczeniu bez odszkodowania.

Poza tym jednak książka Mosdorfa przynosi bardzo wiele nowych, zdrowych i świeżych myśli. Autor, nacjonalista, daje nacjonalizmowi charakter społeczny. Wgryza się w najbardziej sporne i skomplikowane problemy, by znaleźć nowe rozwiązania. Dodajmy, że swoje koncepcje opiera na katolicyźmie, do którego doszedł — jak wyznaje szczerze — po latach indyferentyzmu.

Książka nie jest bez braków. Ale ma swoje wielkie wartości. Największą zaś z nich jest to, że zapowiada w autorze umysł samodzielny, prawy i odważny. Autor — jak zaznaczono w omówieniu książki od wydawnictwa — ma lat 34. Ma przyszłość przed sobą, kto w tym wieku taką książkę napisał.

ARTUR GÓRSKI: „Ku czemu Polska szła“, — Lwów, Państw. Wyd. Książek Szkolnych, 1938, str. 280.

KAZ. CZACHOWSKI: „Wacław Sieroszewski“, Lwów, Państw. Wyd. Książek Szkolnych, 1938, str. 152.

KAROL DOLEŻYK: „Etap, czy meta?“ Chorzów, nakł. autora, 1938, str. 294.

Z prospektów dowiadujemy się, że autor zamierza dać wielką syntezę myśli politycznej w 3 częściach. Książka „Etap, czy meta?“ jest cz. II.

Autor stoi na stanowisku, że „demokracja“ zawiodła, ale i „totalizm“ nie daje rozwiązania sprawiedliwego. Chce zaś reformy demokracji przez „radykalną zmianę psychiki obywateli“ w duchu odpowiedzialności moralnej.

Zasady autora są na ogół słuszne. Zupełnie niepotrzebnie jednak swym wywodom nadał autor charakter abstrakcyjny, który rozprawę czyni ciężką i miejscami chaotyczną.

Polski Słownik Biograficzny

„Zeszyt Czartoryskich“

Polski Słownik Biograficzny, wydawany przez Polską Akademię Umiejętności, poświęcił ostatni zeszyt (Nr 18) rodzinom Czarnieckich, Czarnkowskich, Czarnickich i Czartoryskich. Przeszło połowę kart zajmują życiorysy Czartoryskich.

W dziejach „Familii“, jak nazywano Czartoryskich za króla Stasia, odbijają się dzieje narodu naszego w XVIII i XIX w.; galeria to osób przodujących w narodzie. Przypomnijmy choć jedną z młodych *Czartoryską Marcelinę* (1817—1894), właścicielkę ongiś pałacyku na Woli Justowskiej przy Krakowie, która urządziła pierwsze historyczne koncerty muzyki polskiej w Krakowie w r. 1877, która pomogła do stworzenia szpitala dziecięcego im. św. Ludwika w Krakowie, zakładu dla dzieci w Rabce. Tow. im. Wincentego à Paulo, Krakowskiego Domu św. Jadwigi i internatu Zmartwychwstańców we Lwowie. Ona przyczyniła się do otwarcia Konserwatorium Muzycznego w Krakowie.

Młodsza od niej *Wanda* (1862—1920) dała w 1908 r. inicjatywę do założenia we Lwowie „Towarzystwa Gospodarczego Wykształcenia Kobiet“, które założyło wiele szkół dla gospodyń wiejskich...

Ofiarności narodowej i ducha obywatelskiego było wiele w sercach i rozumach Czartoryskich i lektura tego zeszytu „Słownika“ jest stale jeszcze aktualną, dając wzory żywe dusz niezakłamanych.

Z literatury religijnej

O. BERNARD OD MATKI BOŻEJ; Karmelita bosy: „Życie mariańskie w Karmelu“. — Kraków, 1938, Nakładem „Głosu Karmelu“.

Autor znany z szeregu prac z mistyki i mariologii, przedstawia nam w tej niewielkiej, bo 127 stron liczącej broszurze istotę kultu mariańskiego w Karmelu. Dobiera przy tym przykłady zaczerpnięte z życia świętych Zakonu Karmelitańskiego, lub też zażywających opinii świątobliwości. Kończy tę pouczającą pracę listem generała Zakonu Karmelitów Bosych z końca ubiegłego roku. Książeczka, formatu książeczek używanych do nabożeństwa może przydać się zwłaszcza w miesiącu maju, poświęconym czci Bogarodzicy. **O. E.**

KS. HENRYK WERYŃSKI. „Trąd i kwiaty“. w 25 rocznicę śmierci ks. J. Beyryma T. J. Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy, Kraków, 1938.

Na 32 stronach swojej interesującej pracy przedstawia autor bohaterskie życie wielkiego apostoła i opiekuna trędowatych na Madagaskarze. — Śmierć Jego dnia 2 października 1912 roku odbiła się głośnym echem w całej prawie Europie. Dzisiaj w odrodzonej ojczyźnie, zaczynają wzmagać się głosy, aby prochy naszego wielkiego Rodaka przewieźć do Ojczyzny, a równocześnie rozpocząć prace nad jego beatyfikacją Praca powyższa napisana doskonale niewątpliwie przyczyni się nie tylko do rozpowszechnienia kultu tego niezwykłego człowieka ale także pomoże do zrozumienia istoty tej ofiary, jaką ks. Beyrym złożył ze swego życia na ołtarzu miłości bliźniego. **O. E.**

GERTRUDA VON LE FORT: „Chusta Weroniki“, Poznań, św. Wojciech. 1938, str. 343.

Nie każdemu będzie smakowała ta lektura. „Chusta Weroniki“ stanie się jednak miłą towarzyszką wszystkim, których wzrok idzie w głąb.

Bohaterka powieści Weronika jest córką uczonego, który stracił wiarę. Wychowuje się u babki, która jest poganką. Przy boku ciotki, której proces nawrócenia na katolicyzm jest jedną tragedią... Akcja powieści rozgrywa się w Rzymie. W odwiedziny przyjeżdża młodziutki poeta, Encio, szukający duchowego pionu. W towarzystwie babki i Encia Weronika zwiedza Rzym. Mało powiedzieć zwiedza. Przeżywa go. Wszystkie jego kościelne zabytki, jego sztukę i jego religijne życie. Towarzystwo to bierze udział w nabożeństwach Wielkiego Tygodnia. I wtedy dokonuje się początek nawrócenia Weroniki. Z zapartym tchem śledzimy jego rozwój; przedstawiony przez autorkę z takim znawstwem psychologii religijnej, z taką niewymuszoną prostotą i prawdą, a w świetle imponujących powagą ceremonii religijnych, że powieść można uważać nie tylko za dzieło literackie wysokiej klasy, ale i dokument autentyczny duchowego odrodzenia. Kończy się powieść akordem radości Weroniki, która Zbawiciela nosi już nie na chuście, jak jej święta patronka, ale w duszy.

Przegląd czasopism

„PRĄD“ — Lublin, Uniwersytet. Numer marcowy i kwietniowy zawiera treść: Orędzie Episkopatu Polski do Duchowieństwa i Wiernych w sprawie uchwał Pierwszego Polskiego Synodu Plenarnego; M. Popławski „Oktawian August“; H. Życzyński „Twórczość K. H. Rostworowskiego“; Wyjaśnienie Rady Społecznej przy Prymasie Polski.

„PRZEWODNIK SPOŁECZNY“ — Poznań, Podgórna 12, I. p. Treść numeru kwietniowego: Ks. dr E. Kozłowski: „Na czym polega obecna niesprawiedliwość w podziale dochodu społecznego?“; J. Chmara: „Spółka zarobkowa w świetlicy dla bezrobotnych“, Przegląd społeczny: Ustanowienie Centralnego Urzędu Akcji Katolickiej, z działalności Komitetu do Spraw Kultury Wsi, z terenu pracy uniwersytetów powszechnych, z problemów pracy świetlicowej na wsi, religijność robotnika na paryskim przedmieściu; dział recenzyjny; Wykłady J. K. „O cierpieniu“; M. Niesiołowska „Nasze matki“; K. „Bolączki polskiej wsi“.

STATYSTYKA PRACY, 1937 r. z 4. Warszawa, Gr. Urząd Statystyczny R. P. Zeszyt 4 zawiera treść: Stosunki społeczne w Polsce i zagranicą w liczbach. Artykuły: T. Chełmicki: „Powrót wychodźców z Francji, w latach 1935—36“; S. Fogelson: „Polacy we Francji w 1931 r.“; L. Landau: „Ceny mieszkań w nowych domach w Warszawie i ich wahania w latach 1928—1936“; I. Zanadońska: „Ochrona macierzyństwa robotnicy w Polsce“.

“KWARTALNIK PRAWA PRYWATNEGO“, Warszawa, ul. Kapucyńska 6, — zesz. 1.

Wyszedł z druku zeszyt pierwszy (kwartał II, 1938 r.), nowego czasopisma p. t. „Kwartalnik Prawa Prywatnego“, wydanego przez Izby Notarialne R. P. — w celu popierania nauki prawa. Na czele „Kwartalnika“ stoją: dr Prądzyński i dr Sławski, Notariusze w Poznaniu, członkowie Komisji Kodyfikacyjnej. — Zadaniem „Kwartalnika“, jak wynika z programowego oświadczenia Redakcji, jest przyczynianie się do budowy jednolitego systemu polskiego prawa prywatnego poprzez możliwie gruntowną analizę poszczególnych instytucji tego prawa, już skodyfikowanych lub będących w toku prac kodyfikacyjnych. Na treść zeszytu pierwszego „Kwartalnika Prawa Prywatnego“ składają się następujące rozprawy i artykuły: Bukowiecki: Na powitanie Kwartalnika Prawa Prywatnego. Zoll: Na marginesie projektu prawa rzeczowego. Gołąb: Opróżnione miejsca hipoteczne. dr. Kraus: Potrącenie w prawie polskim. Miszewski: Z orzecznictwa. dr Z. Nagórski: Z ustawodawstwa. St. Borowski: Z prawa porównawczego. (Projekt Czechosłowackiego Kodeksu Cywilnego).

Rok II **Głos rolnika, hodowcy i ogrodnika** Nr 13

Samowystarczalność włókiennicza nakazem chwili

Surowcami włókienniczymi, które służyły naszemu kontynentowi od tysiącleci dla zaspokojenia jego potrzeb, były wełna, lecz i konopie. Z czasem też wprowadzono do użytku bawełnę, jedwab, manillę i sizal.

W latach 70-tych i 80-tych ub. stulecia nawiedziła Europę inwazja manilli i sizalu, jako zastępczego surowca dla konopi na wyroby powroźnicze i workowe. Nasze konopie w ten sposób zostały prawie w zupełności wyparte z przemysłu workowego i powroźniczego. Z góry jednak było do przewidzenia, że zjawisko to nie mogło trwać długo. W ciągu bowiem ostatnich pięciu lat przywóz do Polski tekstyli stanowił 27% naszego ogólnego importu towarowego, wywóz natomiast tylko 7% naszego eksportu. Saldo ujemne obrotów surowcami i wyrobami włókienniczymi wynosiło w tych latach przeciętnie 518 miln. zł, w czym 88% przywozu włókienniczego stanowiły surowce.

Wobec ujemnej roli jaką włókiennictwo w naszym bilansie handlowym odgrywa, wielkiej wagi nabiera problem samowystarczalności włókienniczej. Dążnością więc naszej gospodarki włókienniczej jest w pierwszym rzędzie sprawa przywrócenia należytego i godnego stanowiska w przemyśle tekstylnym naszym krajowym surowcom włókienniczym. Postulat ten jest stopniowo realizowany. W chwili obecnej obszar pod uprawę lnu osiągnął cyfrę koło 135.000 ha. Nawrót do naszych surowców włókienniczych podyktowany jest również koniecznością przyjścia z pomocą rolnictwu oraz przeludnionej wsi polskiej. Wspomniane surowce włókiennicze, zwłaszcza len i konopie posiadają jedną wspólną cechę, która stanowić może moment decydujący o rozwoju ich uprawy. Wymagają mianowicie dużego nakładu ręcznej pracy przy uprawie i przeróbce ich na włókna. Ta cecha stanowi w warunkach naszego kraju czynnik wysoce dodatni i kwalifikuje len i konopie jako rośliny specjelnie przeznaczone do uprawy dla naszej małorolnej ludności wiejskiej, cierpiącej na chroniczną klęskę bezrobocia. Zwłaszcza w obecnych czasach, gdy zagadnienie pracy dominuje nad innymi sprawami gospodarczymi, wszelka akcja nie wymagająca nakładu kapitałów, których nam brak, a mogącą przyczynić się do wydatnego zatrudnienia nadmiaru rąk na wsi, zasługuje na baczną uwagę. Dzięki bowiem podniesieniu uprawy roślin włóknistych, lnu, konopi, a może i w najbliższej przyszłości pokrzywy oraz hodowli owiec i jedwabników, nastąpi wzmożenie dochodowości rolnej, oraz zwiększy się możliwość zatrudnienia bezrobotnej lub też częściowo bezrobotnej ludności wiejskiej przy uprawie i przeróbce włóknistych roślin oraz przy hodowli i wstępnym przetwórstwie wełny i jedwabiu.

Nasza choćby tylko częściowa samowystarczalność włókiennicza staje się w chwili obecnej koniecznością. System samowystarczalności włókienniczej naszego kraju doprowadzić powinien do stworzenia ośrodków produkcyjnych, w których produkcja przemysłowa w racjonalny sposób równoważyć się będzie z wytwórczością rolniczą.

Ludomir Ścisło
Dyrektor Centrali Handlowej
Przemysłu Ludowego.

Co robić w razie klęski gradobicia

Często w lecie grad wyrządza szkody, które aczkolwiek wydają się zaraz po gradobiciu straszne, to jednak w kilka dni, gdy część zboża wyprostuje się i okrzepnie, nie okazują się groźne. Toteż nim coś postanowi się po gradobiciu, trzeba parę dni odczekać, a następnie . .adawszy sposób i stopień uszkodzenia, wziąć pod uwagę gatunek uprawianej rośliny, gdyż różne rośliny, różnie reagują na gradobicie.

Naturalnie, o ile grad był tak silny, że źdźbła i kłosy zniszczył i przybił je do ziemi, to nie ma nad czym się długo zastanawiać, lecz pole przeorać i zasiać nową roślinę, zależnie od pory, w jakiej gradobicie miało miejsce. W **maju** np. można jeszcze zasiać po przeoraniu ziemiopłodów zniszczonych gradem: jary rzepak, len, wykę, dwurzędowy jęczmień, kukurydzę, buraki ćwikłowe, cukrowe, kalarepę, posadzić wczesne ziemniaki. — **W czerwcu:** rzepę ścierniskową, rzepak, czterorzędowy jęczmień, grykę, szporek, wykę, mieszankę na zieloną paszę, buraki pastewne, brukiew, buraki ćwikłowe. **W lipcu:** grykę, szporek, rzepę, wykę, mieszanki na zielono i gorczycę na zieloną paszę. **W sierpniu:** szporek, rzepę ścierniankę, wykę, mieszanki, oraz poplony na zielony nawóz, jak też i gorczycę na zieloną paszę.

Gdy jednak grad uszkodzi tak ziemiopłody, że zdecydować się nam trudno, czy mamy je przeorać — to możemy się posługiwać pewnymi wskazówkami, które nam praktyka podaje.

Jęczmień. Najwięcej wytrzymały na grad jest jęczmień. Toteż ten tylko wtedy przeoruje się, jeśli rzeczywiście zupełnie zniszczony gradem i wbity w ziemię. Jeśli zniszczony jest gradem „przed okwitnięciem", ale nie zupełnie, to najlepiej go skosić i pozostawić, a rozwiną się boczne pędy, tzw. „wtórne" i dadzą plon. Jeśli grad uszkodził jęczmień „po okwitnięciu", to może i wtedy jeszcze dać jaki taki plon, chociaż ziarno będzie zwykle lekkie.

Owies. Gdy grad uszkodzi przed ukazaniem się wiechy, skosić, a wtedy rozwiną się jeszcze boczne pędy. Gdy jednak wiecha jest na wierzchu, ale jeszcze nie okwitła, to z owsa nic nie będzie i trzeba go skosić, ale na paszę i co innego zasiać. Jeśli jednak wiecha okwitła i dopiero ją grad częściowo uszkodził, to może wydać trochę ziarna, wprawdzie pośledniego gatunku, lekkiego, ale zawsze można mieć jaki taki plon z niego.

Żyto. Uszkodzone gradem przed wykłoszeniem skosić, a puści jeszcze nowe pędy. Uszkodzone w czasie kwitnienia skosić na paszę, pole przeorać i zasiać inną roślinę. Uszkodzone po okwitnieniu — o ile nie połamane zupełnie i nie wbite do ziemi, można zostawić — da bodaj nikły plon.

Pszenica. Uszkodzoną gradem pod kłoskiem lub w miejscu kłoska przed wykłoszeniem się, skosić, a boczne pędy jeszcze mogą się rozwinąć. Zniszczone i połamane źdźbła po wykłoszeniu się pod kłosem nie rokują żadnej nadziei na zbiór ziarna i wtedy trzeba skosić i pole zasiać inną rośliną.

Motylkowe — strączkowe, o ile niezupełnie zniszczone gradem, mogą rozwinąć boczne pędy, z wyjątkiem bobiku, który tej właściwości nie posiada. Nie należy ich jednak wcale skaszać, by pobudzić do wydawania bocznych pędów, jak to się robi z kłosowymi, bo po skoszeniu wcale nie odrosną.

Łąki trawy, wszelkie pastewne rośliny, trzeba zaraz po gradobiciu skosić, a puszczą nowe pędy. Zostawione nietknięte po uszkodzeniu gradem dadzą lichą i twardą paszę.

Ziemniaki — o ile uszkodzone gradem — najlepiej nie ruszać i nie odcinać połamanych pędów, a jeszcze mogą dać niezły zbiór, puszczając nowe pędy.

Buraki. Wcześnie zniszczone gradem przeorać i zasiać na nowo. Późno uszkodzone gradem zmniejszają grubo plon, gdyż nowe liście odrastają, wstrzymują rozwój korzeni. **Inż. S. Br.**

Wiosenne zioła lekarskie

Na wiosnę można zbierać kwiat konwalii, kwiat bzu czarnego, zwyczajny rumianek pachnący.

Kwiat konwalii zbiera się zaraz po zakwitnięciu. Obcina się samą tylko wiechę kwiatową, tj. bez ogonka i szypułki, gdyż własności lecznicze ma sam kwiat. Po obcięciu kwiat niezwłocznie trzeba rozłożyć w cienkiej warstwie i suszyć na słońcu. Im szybciej zdołamy kwiat konwalii wysuszyć, tym wyższą ma wartość. Kwiat konwalii zawiera dużo wody, skutkiem czego po wysuszeniu zostaje tylko 15%, często nawet mniej kwiatu.

Bez czarny kwitnie biało lub jasno-żółto, nazwa pochodzi stąd, że barwa dojrzałych jagód jest prawie czarna. Jest to krzew b. pospolity, tworzy zarośla gęste. Kwitnie obficie. Zaraz po zakwitnięciu obcina się całe baldachy i suszy w cieniu w miejscu przewiewnym. Baldachy już przekwitające nie przedstawiają wartości. Po wysuszeniu kwiat trzeba osmyknąć, łodygi bowiem się odrzuca. Kwiat bzu, suszony na słońcu traci kolor, suszyć go więc można tylko w cieniu.

Rumianek pachnący jest zielem powszechnie znanym. Do suszenia dla celów leczniczych nadaje się tylko kwiat zupełnie młody, dopiero rozwijający się. Kwiat starszy, z opuszczonymi białymi listkami już się nie nadej, ponieważ po wysuszeniu kruszy się na proszek. Rumianek zawiera również dużo wody, wydajność wynosi około 20%.

Zioła starannie wysuszone można przechowywać w workach w miejscach suchych i przewiewnych.

——ooo——

Rady praktyczne

DOJENIE KRÓW.

Mleko jest mieszaniną kilku składników, między innymi pewnej ilości tłuszczu. Ilość jego nie jest zawsze jednakową — waha się od mniej niż 3% do 4% i wyżej. Stwierdzono, że w czasie dojenia mleko najpierw zdajane zawiera mniej tłuszczu, a dopiero w miarę zdajania ilość tłuszczu stopniowo się zwiększa. Największe ilości tłuszczu znajdują się w ostatnich porcjach zdajanego mleka. Stąd wniosek, że mleko należy zdajać do ostatnich kropli. Dojenie winno odbywać się szybko i być w ten sposób dokonywane, aby ułatwiało spływanie mleka z wymienia i nie było powodem bólu zwierzęcia. Najlepsze wyniki otrzymuje się przez zastosowanie masowania, czyli rozcierania wymienia rękami w czasie dojenia. Szybkość i niebolesność dojenia osiąga się przez dojenie całą ręką, przez wyciskanie mleka ze strzyka.

ZAGAJNIKI DLA PTAKÓW.

Z postępem kultury ptactwo zanika. Ażeby przeciwdziałać temu ze wszech miar niepożądanemu zjawisku, nie tylko miłośnicy przyrody, ale także rolnicy w dobrze zrozumiałym interesie własnym, winni odbudowywać im zniszczone naturalne siedliska — sztuczne, zakładając specjalne zagajniki. Zająć się tym zwłaszcza powinny zarządy gminne i gromadzkie. Zagajniki należałoby zakładać na przestrzeni koło ½ morgi i powinny znajdować się w bliskości zbiornika wody (stawu, rzeki). Ziemię można wybrać najsłabszą, należy ją jednak wynawozić jeżeli zagajnik ma wypełnić swoje zadanie, bujnie się rozrastając. Jako materiał roślinny przewiduje się ¾ głogów i ¼ buków i grabów, prowadzonych jako krzewy. Pomiędzy nimi sadzi się pewną ilość dębów, świerków i jarzębiny w formie drzew. Wzajemna odległość krzewów 80 cm do 1 m, całość otacza się pasem dzikiej róży. W drugim roku doradza się nieco dzikich porzeczek, agrestu, czarnego bzu, tui i świerka. Po 2—3 latach liściaste krzewy ścina się przy ziemi, by spowodować silne rozkrzewienie. Zagajnik wymaga stałej pielęgnacji, jak uprawa ogrodowa. Na drzewach należy umieścić sztuczne gniazda.

SPOSÓB NA TRWAŁOŚĆ WORKÓW.

Aby worki dłuższy czas służyły do użytku, moczy się je w sposób następujący: 1 kg suchej dębowej kory zalać 14 litrami wrzącej wody. Ta ilość wystarcza na zamoczenie około 20 metrów płótna. W roztworze takim zanurza się worki (lub płótno na worki) na przeciąg 24 godzin. Następnie worki, lub płótno wyjąć, wypłukać w czystej wodzie i wysuszyć. Kwas garbnikowy, zawarty w korze dębowej nasyca włókno lniane i w ten sposób chroni materiał od gnicia, czyniąc go trwalszym. Przekonano się, że worki w ten sposób zaprawione znacznie dłużej są zdatne do użytku.

Kronika rolnicza

PRODUKCJA KAZEINY WŁÓKIENNICZEJ. Od półtora roku z górą trwały układy Zw. Spółdzielni Rolniczych z przedsiębiorstwem „Polana" w sprawie wyrobu przez spółdzielnie mleczarskie kazeiny włókienniczej, potrzebnej do wytwarzania wełny sztucznej czyli lanitalu. Po zawarciu układu i ukończeniu wstępnych prac, fabryka wełny sztucznej została uruchomiona w Pabianicach.

HODOWLA ZWIERZĄT FUTERKOWYCH. Główne zainteresowanie w rozwijającej się stale w naszym kraju hodowli zwierząt futerkowych skupia się na lisach srebrzystych, nutriach i szopach, a ostatnio na karakułach. W chwili obecnej jest w kraju 28 ferm lisów srebrzystych, 3 czołowe hodowle nutrii i 90 drobnych, oraz około 15 drobnych hodowli szopów.

KURS WYPRAWY SKÓREK KRÓLICZYCH. W ostatnich miesiącach urządzony został w pow. Nowy Sącz kurs wyprawy skórek króliczych. Kurs ukończyło 20 osób.

KURSY GARBARSKIE. W Muszynie i w Bartnem w wojew. krakowskim, odbyły się kursy garbarskie dla hodowców owiec. Uczestnicy kursów mieli możność zapoznania się z wyprawą skór, krojem i szyciem kożuchów, jak również i farbowaniem skór.

ZJAZD OGRODNIKÓW. W końcu maja b. r. projektowane jest zorganizowanie przez Związek Polskich Zrzeszeń Ogrodniczych zjazdu ogrodniczego w Warszawie.

POWIERZCHNIA LASÓW W POLSCE. Według stanu z 1936 r. Polska posiada 8,536.000 hektarów lasu. Znajduje się więc na 10-tym miejscu w Europie pod względem powierzchni lasów.

NOWE ZŁOŻA FOSFORYTOWE. W kilku punktach północnej granicy Gór Świętokrzyskich, w okolicach Ożarowa i Iłży odkryto bogate złoża fosforytowe.

Kronika gospodarcza

STRATY WSKUTEK NIESPRZYJAJĄCYCH WARUNKÓW ATMOSFERYCZNYCH. Zimna i śnieżyce, jakie nie dawno panowały, przyniosły szkody w rolnictwie i ogrodnictwie. Za granicą wyrządzone szkody są znaczne. Rolnicy dalmatyńscy, plantujący winorośl ponieśli straty, idące w dziesiątki milionów. — W Słowencji kwitnące drzewka przemarzły w 70 procentach. Mrozy we Francji spowodowały miliardowe straty. Wcześnie rozwinięta winorośl przemarzła. Wielkie straty wyrządziły mrozy i śnieżyce w ogrodach warzywnych w Marokku francuskim. W Polsce chłody i zimna opóźniły wegetację. Kwiaty brzoskwiń a gdzie niegdzie agrestu ucierpiały od nocnych przymrozków.

ZMNIEJSZENIE UPRAW CHMIELU. W Pradze odbyły się narady międzynarodowej konferencji plantatorów chmielu. Postanowiono ograniczyć przestrzenie pod uprawę chmielu o 30 proc. w Czechosłowacji, w Jugosławii i w Polsce. W Niemczech będzie pod uprawą chmielu tylko 8000, we Francji 8100 hektarów.

PRODUKCJA JAJCZARSKA W POLSCE. Według przybliżonych obliczeń, wartość wyprodukowanych w Polsce jaj rocznie waha się w granicach około 22 milionów zł. Na 100 mieszkańców przypada u nas 165 kur, natomiast w Danii, która stoi pod tym względem na pierwszym miejscu przypada 797 kur.

KURS ŻEŃSKI W UNIWERSYTECIE LUDOWYM W DALKACH. W maju rozpoczął się 4-ro miesięczny kurs żeński w Uniwersytecie ludowym w Dalkach. Młodzież wychowuje się tam w duchu chrześcijańskim i narodowym.

SZKOŁA LEŚNA. W Krotoszynie została otwarta szkoła leśna zorganizowana przez Wielkopolską Izbę Rolniczą.

OLEJARNIA NA PODOLU. W Brzeżanach ma powstać wielka olejarnia rolnicza, obliczona na rynek zbytu w Centralnym Okręgu Przemysłowym. Olejarnia w Szamotułach, w Wielkopolsce podjęła zabiegi o współudział w tej olejarni.

Radio

KONKURS DLA MŁODYCH SKRZYPKÓW KRAKOWSKICH.

Rozgłośnia Krakowska P. Radia ogłasza konkurs skrzypcowy dla uczniów wyższych kursów krakowskich szkół muzycznych oraz prywatnych nauczycieli zrzeszonych w Związku Muzyczno-Pedagogicznym. — Celem konkursu jest wyszukanie nowych polskich talentów oraz wzbudzenie większego zaufania do instrumentów muzycznych wyrobu krajowego, które śmiało mogą konkurować z produkcją zagraniczną.

Nagrodą za najlepsze wykonanie utworów niżej podanych będą skrzypce koncertowe op. 4. z r. 1934, wartości 600 — 800 zł wykonane i ofiarowane przez polskiego lutnika-amatora ppułkownika W. P. w st. sp. Eug. Kukulskiego, a odznaczone II nagrodą i wielkim medalem Krakowskiego Muzeum Przemysłowego na ogólnopolskim konkursie lutniczym w Krakowie w r. 1936. — Przed właściwym konkursem odbędzie się dnia 19. VI. o godzinie 10-tej wewnętrzna eliminacja mikrofonowa, na podstawie której komisja artystyczna zaproszona przez Dyrekcję P. Radia wybierze kandydatów (lub kandydatki) do głównego konkursu.

Termin konkursu został ustalony na dzień 21 czerwca i 22 czerwca godzina 17.10—17.50.

Tak eliminacja jak i właściwy konkurs odbędą się w lokalu Rozgłośni Krakowskiej, ul. Zygmunta Wróblewskiego 6, dokąd również należy kierować pisemne zgłoszenia najdalej do dnia 15. VI. b. r. z zaznaczeniem na kopercie „Konkurs skrzypcowy“. Program konkursu zawierać będzie dwie kompozycje: I. J. S. Bacha: Sar-abandę z II-ej suity na skrzypce solo lub Loure z VI-ej suity na skrzypce solo (do wyboru), oraz II. H. Wieniawskiego: Finał z koncertu d-moll, albo Polonez D-dur, albo Valse-Caprice (do wyboru). — Każdy skrzypek biorący udział w konkursie winien jest stawić się z własnym akompaniatorem.

WALKA ZE ZŁYM ODBIOREM NA DOBREJ DRODZE. W Łodzi rozpoczął się onegdaj przeciwzakłóceniowy kurs dla radio i elektromechaników, którzy przysposobieni zostaną do walki z zakłóceniami w odbiorze radiowym. Kurs został zorganizowany przez Klub Radioamatorów wespół z Rozgłośnią Łódzką P. Radia i zgrupował około 30 słuchaczy, rekrutujących się ze sfer zainteresowanych, a więc przede wszystkim przodujących w Łodzi firm radiowych. Ci radiosłuchacze, którzy poddadzą się na zakończenie kursu egzaminowi otrzymają zaświadczenie z ukończenia kursu, a tym samym prawo ingerowania w sprawach zakłóceniowych. — Dziś walka ta weszła na drogi realne, wobec wydania okólnika Wojewody łódzkiego, nakazującego zabezpieczenie wszelkich maszyn, motorów, wytwarzających zakłócenia radiowe. — Dzięki kursowi przeciw zakłóceniowemu powstanie kadra radio i elektromechaników obeznana ze sposobem skutecznej walki z przeszkodami w eterze i rozpocznie swą pracę dla dobra powszechnego radiosłuchaczy. Kurs potrwa do dnia 30 maja.

Programy stacyj radiowych

WTOREK, DNIA 24 MAJA 1938.

Warszawa i program ogólnopolski: — godz. 6.15 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka lekka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 Audycja dla poborowych; 11.15 Południowa audycja dla szkół; 11.40 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; — 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Ciekawa audycja dla dzieci; — 16.10 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych; 16.15 Koncert muzyki; — 16.50 Pogadanka aktualna; **17.00 „Śląsk nieznany turystom“** — odczyt (z Katowic); 17.15 Koncert muzyki salon.; 17.50 **„Była sobie ważka“** pogad; 18.00 Wiad. sportowe; 18.10 Skrzynka techniczna; 18.25 Program na jutro; 18.35 Audycja dla wsi; 19.00 **„Nieśmiertelne książki“**; 19.30 Recital śpiewaczy; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 **„Na Ludwinowie muzyczka gra“ — wesoły montaż majówkowy** (z Krakowa) 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Koncert orkiestry; 22.00 Muzyka taneczna; — 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Lwów godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Koncert muzyki z płyt; — 14.25 Muzyka z płyt; 14.55 Giełda lwowska; 15.00 Gawęda regionalna; 15.25 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 18.10 **„Sokolstwo w służbie państwa“** — pogadanka; 18.25 Muzyka z płyt; — **18.40 „Dolina Czarnej i Złotej Bystrzycy“** — pogadanka 18.50 Wiadomości sportowe lokalne; 18.55 Odczytanie programu na dzień następny; 23.00 Koncert życzeń.

Katowice, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Muzyka lekka z płyt; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiadomości giełdowe; 14.35 Muzyka z płyt; 18.10 Wiadomości sportowe lokalne; 18.15 Radio do słuchaczy; 18.25 Muzyka lekka z płyt; 18.45 Pogadanka pod. tyt.: **„Wskazówki dla rolników“**; 18.55 Odczytanie programu na dzień następnych; 23.00 Muzyka taneczna.

Kraków, g. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Pogadanka: **„Odżywianie niemowląt w lecie“** — dr L. Bernaciński; 13.55 Koncert rozrywkowy; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Pieśni majowe z wieży Mariackiej; 15.05 **„Czy wiecie że...“** 15,25 Lokalne wiadomości gospodarcze; — 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; — 18.15 **„Tańce i pieśni ludowe“** w wyk. ork. mandolinistów; 18.55 Program na dzień następny; 23.00 Muzyka taneczna.

Programy zagraniczne: godz. 19.25 **Wiedeń „Niziny“** opera; **19.45 Radio Romania Koncert symfoniczny**; — **20.00 Kolonia Koncert symfoniczny; 20.00 Frankfurt „Der Waffenschmied“** — opera; **20.30 Wieża Eiffla — Współczesna muzyka francuska; 20.45 Brno „Szarlatan“** — opera.

HENRY BORDEAUX 37

Członek Akademii Francuskiej.

Chrzestny ojciec

Powieść współczesna.

Autoryz. przekład: Zofii z Kosińskich Mussilowej.

— Pokaż mi twą rękę, — zażądał p. Sollar.

Podała mu ją z objaśnieniem:

— O tutaj, koło paznokci.

— Owszem, widzę.

I z niezwykłą zręcznością powyjmował jej kolce, nawet szkieł nie potrzebując do tego zabiegu.

— Och! jaki pan miły i grzeczny, — dziękowała zdziwiona dziewczyna.

— Mam jeszcze dobre oczy, choć jestem stary, nieprawda?

— Pan wcale nie jest stary, — zaprzeczyła naiwnie.

— Ile zatem mam lat, moja mała?

— Pan w ogóle nie ma wieku.

— A jednak ma się go zawsze.

— Do twarzy panu z tem, jak jest,

— A pocałowałabyś mnie?

— Och! nawet z przyjemnością.

Benito Ollar, aż roześmiał się z zadowolenia nie wymagając jednak tej miłej nagrody. Wystarczała mu świadomość, że nie budzi odrazy, nawet w tak młodym dziewczęciu. A sądząc z wyrazu małej, była nawet rozczarowaną, że nie przyszło do tego pocałunku, tym więcej, że w babce miała poparcie.

— Babunia pozwala, — tłumaczyła zachęcająco.

A stara na to:

— Ależ oczywiście, mógłby pan przecież być jej dziadkiem.

W ten sposób oblany został zimną wodą chwilowy triumf p. Sollar.

W międzyczasie wewnątrz fabryki ważono worki z różami i płacono za nie. Wynagrodzenie skromne, bo przy najintensywniejszej pracy żadna z kobiet nie mogła uzbierać więcej, jak trzy do czterech kg. Po czym robiono odwrót w pojedynkę, lub grupami. Przeważnie dziewczęta tworzyły duże stadka, miały przy tym twarze śmiejące, zarumienione od pracy w słońcu. Za nimi postępowały matki zazwyczaj oddzielnie, lub po dwie najwyżej. Kobiety te na ogół były bardzo zmęczone i o ile mówiły, to tylko o najaktualniejszych plotkach okolicznych.

Benito Sollar wszedł na salę obstalunkową i wziąwszy do ręki mały rżnięty kryształ z esencją różaną, zapytał ile kosztuje.

— Tysiąc franków, cena specjalnie dla pana.

— A te inne, pięćset, co?

— Ależ bynajmniej — tamte kosztują tysiąc dwieście.

— I sprzedajecie ich dużo?

— Niestety nie. Jaśmin ma jeszcze zbyt jaki taki, ale róża jest na wymarciu. Winę ponoszą najróżniejsze perfumy o zapachach sztucznych, które kosztują bagatelę. Właśnie p. Gardane jest w trakcie wyrabiania takich cudów.

Benito znał już Ruperta Gardane. Odkrył go jeszcze p. Ravelli i z biegiem czasu okazał on się bardzo zdolnym chemikiem. Dla zabicia czasu, odwiedził inżyniera, który niby doktor Faust uwijał się w swym laboratorium, zapisując jakieś tajemnicze formułki. Nie szukał jednak tajemnicy młodości, jak sławny starzec Goethego, bo miał ją w udziale.

— Dlaczego panna Sabina nigdy nas już nie odwiedza? — zapytał nagle z tą udaną swobodą, jaką zazwyczaj przybierają ludzie bardzo nieśmiali, gdy udało im się zatriumfować nad swą słabością.

— Sabina już tu w ogóle nie przyjdzie. Nie wiem, czy panu wiadomo, że fabryka została sprzedaną.

— Niestety wiem i żałuję.

— Te opuszczone dziewczęta nie byłyby z nią sobie dały rady.

— Słusznie. Jednakże pracującym dodawały ducha. W szczególności panna Sabina...

Benito Sollar przeszył młodzieńca spojrzeniem przywykłym do przeglądania ludzi nawskroś. Nie ulegało już dla niego żadnej wątpliwości, że człowiek ten kochał się w Sabinie i nie umiał nawet ukryć swego uczucia. Ono zatem było powodem, że sam jeden bronił zawzięcie interesów dziewcząt podczas likwidacji fabryki.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.